POPIERAJ SWOJE — UNIKAJ OBCEGO.

BIBLJOTEKA ŻYDOZNAWCZA TOW. „ROZWÓJ“

Nr. 16. Nr. 16.

* * *

KWESTJA ŻYDOWSKA W EPOCE ODRODZENIA

WŁ. WOLANIN

Nauczyciel Gimn. Państw.

1929

Nakład i Skład Główny: Tow. „Rozwój“,

Warszawa, Żórawia 2, tel: 13-14.

POPIERAJ SWOJE — UNIKAJ OBCEGO

BIBLJOTEKA ŻYDOZNAWCZA TOW. „ROZWÓJ"

Nr. 16 Nr. 16

KWESTJA ŻYDOWSKA W EPOCE ODRODZENIA

WŁ. WOLANIN

Nauczyciel Gimn. Państw.

1929

Nakład i Skład Główny: Tow. „Rozwój", Warszawa, Żórawia 2

Drukarnia Społeczna, Plac Grzybowski, tel. 205-80.

Kwestja żydowska była aktualną w społeczeństwach chrześcijańskich od najdawniejszych czasów. Żydzi bowiem bardzo chętnie osiedlali się wśród narodów chrześcijańskich, znajdując gościnne przyjęcie pod osłoną etyki ewangelicznej, a zachowując własną odrębność rasową i religijną, stanowili prawie wszędzie rozsadnik rozstroju i demoralizacji. Opierając się przeważnie na talmudycznych przepisach, przedstawiających chrześcijan jako wrogów narodu wybranego i głoszących etykę utylitarystyczną, uważali za najwyższy cel życia zdobycie bogactwa i opanowanie w ten sposób całego świata. Do tego celu zmierzali wszędzie wytrwale. W życiu społecznem i kulturalnem uważani za parjasów, dążyli do opanowania życia ekonomicznego, by przez to uzależnić od siebie całe życie społeczeństw. Każdy środek był dla nich dobry, jeśli tylko prowadził do zdobycia pieniędzy. Płaszcząc się przed możnymi aż do upodlenia, okazywali wobec słabszych bezczelną zarozumiałość i przewagę, wyzyskując ich w niemiłosierny sposób.

W okresie wędrówek ludów trudnili się chętnie handlem niewolników i pośredniczeniem w nierządzie, a od czasu wypraw krzyżo-

wych stali się w wielu społeczeństwach wyłącznymi panami obrotu pieniężnego i handlowego. Ponieważ prawo kościelne zabraniało przez długi czas pobierania procentów od pożyczek, skorzystali żydzi z tej sposobności i zaczęli uprawiać lichwę. Wśród zmienionych warunków gospodarczych społeczeństwa długo znosiły te żydowskie nadużycia, płacąc wszelkie żądane procenty, lecz doprowadzone do ostateczności urządzały pogromy, które czasem przybierały zbyt ostre formy.

Przerażeni żydzi szukali zwykle pomocy u papieży. Gdy takie prześladowania żydów wybuchły w połowie XV wieku, udali się do papieża Piusa II z prośbą o ratunek, a papież wysłał specjalną komisję w celu zbadania sprawy i wydał później surowe rozporządzenie, zabraniające chrzcić żydów wbrew ich woli przed dwunastym rokiem i zmuszać ich do pracy w sobotę. Czując jednak nad sobą opiekę stolicy Apostolskiej, zaczęli żydzi na nowo dopuszczać się coraz większych nadużyć lichwiarskich w różnych krajach Europy, ale najbardziej te nadużycia uciskały Hiszpanję, rozbitą na dzielnice. Uciskana i wyzyskiwana ludność zaczęła się bronić. Coraz częściej wybuchały prześladowania, od których wielu żydów ratowało się przez przyjmowanie chrztu. W ten sposób przybyła w niedługim czasie wielka liczba nawróceń, ale były to nawrócenia tylko pozorne. Żydzi, ochrzczeni pod grozą śmierci, pozostawali zwykle przy swoich przesądach i zabobonach, a w niedługim czasie stawali się żywiołem jeszcze niebezpieczniejszym niż ci,

którzy pozostali przy wierze ojców. Pozornie i powierzchownie tylko nawróceni Marani wciskali się w społeczeństwa chrześcijańskie, dostawali się nawet na najwyższe godności świeckie i duchowne, a trwając potajemnie przy dawnych wierzeniach i utrzymując ścisłą łączność ze swymi współplemieńcami, działali na szkodę chrześcijańskiego społeczeństwa.

Doszło nawet do tego, że byt chrześcijańskiej Hiszpanji był poważnie zagrożony. By uchronić kraj przed ostatecznym rozkładem, Ferdynand Aragoński i Izabela Kastylijska wystarali się w roku 1478 u papieża o zezwolenie na utworzenie trybunału duchownego, zwanego inkwizycją. Królowa Izabela próbowała najwpierw łagodnych środków, by Maranów nakłonić do porzucenia błędów, natrafiwszy jednak na zacięty opór, powołała do życia trybunał inkwizycyjny, który opornych wzywał przed sąd, wymuszał torturami zeznania, a przekonanych o herezję wydawał władzy świeckiej w celu wykonania wyroku. W ten sposób zginęło na stosie wielu pozornie nawróconych żydów.

Ponieważ jednak inkwizycja hiszpańska stawała się powoli narzędziem władzy królewskiej i dopuszczała się wielu nadużyć, papieże kilkakrotnie interwenjowali, starając się ograniczyć jej działalność. Żydzi też z ufnością uciekali się do papieży, prosząc o obronę w imię miłości Boga. Często jednak król bronił się przed ingerencją papieża, załatwiając wewnętrzne porachunki ze znienawidzonymi żydami. Wielu też w tych czasach opuszczało Hiszpanję, przy-

bywając do państwa kościelnego i do innych państw włoskich i znajdując tu dogodne pole dla swej lichwiarskiej działalności. W epoce odrodzenia wzmagał się w miastach włoskich zbytek w życiu prywatnem i publicznem, mieszczanie starali się wzajemnie prześcignąć wystawnością życia i urządzenia. W każdem mieście wznoszono okazałe budowle, urządzano kosztowne i wspaniałe widowiska z okazji różnych uroczystości rodzinnych i miejskich. Wśród takich warunków otwierało się szerokie pole do nadużyć lichwiarskich. Żądni uciech panowie i mieszczanie starali się za wszelką cenę zdobyć potrzebne pieniądze, godzili się więc na każdy żądany procent, zastawiali kosztowności i urządzenia domowe. We Florencji, Wenecji, Weronie, Piazency i w innych miastach powstawały banki, trudniące się pożyczaniem pieniędzy na wysoki procent lub pod zastaw kosztowności. Operacje pieniężne, przynoszące łatwe i znaczne zyski, zaczęły pociągać ku sobie żydów, zwłaszcza gdy Kościół zaczął karać surowemi pokutami tych chrześcijan, którzy uprawiali lichwiarstwo. W wielu miastach, nie chcąc wchodzić w zatarg z władzą duchowną, a nie mogąc zapobiec zapotrzebowaniom pieniędzy, dozwalano żydom zakładać banki i pobierać 20 proc. od pożyczek. W ten sposób żydzi zaczęli dochodzić do wielkiego znaczenia w życiu gospodarczem miast włoskich, opanowując cały niemal obrót pieniężny.

Trzeba przyznać, że w lichwiarskiem rzemiośle częstokroć pomagali żydom bogaci chrześcijanie, którzy nie chcąc się narażać na

przykrości, zawierali z żydami ciche spółki, użyczając im kapitałów do obrotu. Łatwo zrozumieć, że na takich spółkach najwięcej cierpieli dłużnicy. Skutkiem zmieniających się warunków gospodarczych zapotrzebowanie kredytu stawało się ogólne. Nietylko bogaci ale i biedni śpieszyli do banków, by uzyskać pożyczkę na prowadzenie rzemiosła lub drobnego przedsiębiorstwa handlowego.

Narzekano wprawdzie na żydów, ale chętnie szukano u nich pomocy. Rozpanoszyli się też oni tak bardzo, że wielu miastom włoskim groziło formalne zażydzenie. W obronie chrześcijańskiej ludności wystąpiły zakony z upoważnienia Stolicy Apostolskiej. Szczególniej zakon świętego Franciszka, pracujący wśród ubogich warstw mieszczańskich, podjął stanowczą i skuteczną walkę z żydowskim wyzyskiem.

Liczni kaznodzieje piętnowali lichwę jako największy występek i wzywali do unikania tych wszystkich, którzy się oddawali temu wstrętnemu rzemiosłu.

Nie ograniczając się do kaznodziejskiej działalności, zaczęli z pobożnych ofiar zakładać banki pobożne, zwane „górami miłosierdzia“, które udzielały bezprocentowych pożyczek pod zastaw różnych przedmiotów, które przy zwrocie pożyczki wracały do właściciela po pokryciu nieznacznych kosztów za przechowanie. Były to więc instytucje, podobne do obecnych lombardów. Początkowo były one prywatne, ale w niedługim czasie zostały upaństwowione. Pierwszy taki bank pobożny po-

wstał w roku 1463 w Orvieto, zatwierdzony przez papieża, Piusa II, a w niedługim czasie rozszerzyły się takie instytucje po całych Włoszech, poskramiając w znacznej mierze lichwę żydowską. Żydzi, spostrzegłszy niebezpieczną konkurencję, zaczęli podnosić wielki lament na pozorną krzywdę, nie cofając się przed żadnym środkiem, mogącym sparaliżować działalność banków pobożnych. Groźby, przekupstwa, skargi, zanoszone do książąt—oto broń, jakiej używali w walce z temi instytucjami w początkach XVI wieku.

Niektórzy książęta włosey, jak Jan Galeazo Sforza z Medjolanu i Jan Bentivoglio z Bolonji, pomagali żydom w tej walce z bankami pobożnemi.

Ale zbytnia arogancja żydów wywołała samoobronę ludności chrześcijańskiej, szczególnie pod wpływem znakomitego kaznodziei, błogosławionego Bernardyna z Feltre, który śmiało występował przeciw wszelkiemu wyzyskowi, wzywając równocześnie do unikania stosunków towarzyskich z żydami. Żydzi zaczęli się mścić na błogosławionym mężu, urządzając nań zamachy, ale ludność zaczęła stosować prawo odwetu i urządzać pogromy.

Aczkolwiek błogosławiony Bernardyn przestrzegał przed nadużyciami, głosząc w kazaniach, że nie wolno wyrządzać krzywdy żydom, gdyż i do nich odnosi się przykazanie miłości bliźniego, to jednak żydzi taką nienawiścią pałali ku niemu, że postanowili go ko-

niecznie zgładzić ze świata skrytobójczo. Gdy przebywał w Modenie, jedna żydówka posłała mu w podarunku zatrute owoce, a tylko dzięki szczególnemu przypadkowi udało mu się uniknąć niebezpieczeństwa śmierci.

Jak potężny wpływ mieli żydzi w miastach włoskich, świadczy fakt, że gdy w roku 1473 szło o założenie banku pobożnego we Florencji, potrafili przekupić tak bogatego człowieka, jakim był Wawrzyniec de Medici, dając mu sto tysięcy guldenów, byle tylko n.e dopuścił do założenia tej instytucji.

W kilkanaście lat później potrafili również unicestwić wysiłki błog. Bernardyna, dopiero staraniom Sawonaroli udało się złamać przewagę żydowską. W jakich rozmiarach żydzi uprawiali lichwę, świadczy obliczenie, znajdujące się w aktach miasta Florencji, wykazujące, że pożyczone sto guldenów po pięćdziesięciu latach urastało do sumy blisko pięćdziesięciu miljonów.

Nie gardzili też żydzi i innemi źródłami zysku.

W XV i XVI wieku pod wpływem humanizmu szerzyły się gry hazardowe, a żydzi chętnie służyli pożyczką. Zajmowali się również handlem żywym towarem i stręczeniem wszelakiego nierządu. To też synody djecezjalne raz po raz przypominają dawniejsze prawa kościelne, zabraniające lndności chrześcijańskiej wszelkich stosunków z żydami. Szcze-

gólniej zabroniono pożyczać u żydów, szukać u nich porady lekarskiej, lub prawnej, służyć u żydów, zwłaszcza ze szczególnym naciskiem podkreślono zakaz karmienia dzieci żydowskich. Ale społeczeństwa powoli oswajały się z temi zakazami, a widząc pewną korzyść materjalną, chętnie żydom usługiwały lub ich wśród siebie gościły. Tylko w Hiszpanji wskutek działalności inkwizycji i energicznych zarządzeń królewskich działała żywa reakcja przeciw zalewowi żydowskiemu.

I tutaj próbowali żydzi różnych sposobów, by złagodzić wyroki inkwizycji. Gdy nie udawało się przekupstwo, posuwali się do mordu.

W roku 1485 urządzili w Saragosie zamach na inkwizytora Piotra Arbuesa. Przekupieni przez nich złoczyńcy napadli na tego dostojnika w katedrze i zranili go śmiertelnie. Przyczyną tego mordu było niesłuszne posądzenie o zbytnią surowość w przeprowadzeniu śledztwa. Zuchwałość żydów dochodziła nawet do tego stopnia, że znieważali krzyże, bezcześcili hostje, a nawet w r. 1492 uknuli spisek w Toledo w celu opanowania miasta w czasie uroczystej procesji Bożego Ciała. Odkrycie tego spisku skłoniło wreszcie króla Ferdynanda do wydania edyktu, nakazującego wszystkim żydom albo przyjąć chrzest w oznaczonym terminie albo opuścić Hiszpanję. Zaczęła się więc tłumna emigracja żydów. Przeważna część wyemigrowała w r. 1492 do sąsiedniej Portugalji, niemała liczba udała się do Włoch pod opiekę łagodnych rządów papieża.

W niedługim czasie doszli żydzi emigranci w Rzymie nawet do urzędów i godności kościelnych, a to skłoniło Innocentego VIII do wydania zaradczych zarządzeń.

Prawie wszyscy papieże epoki odrodzenia okazywali żydom wielkie względy i chronili ich przed prześladowaniami. Szczególnie za Aleksandra VI czuli się żydzi w Państwie Kościelnem jak u siebie, bo nawet lekarzem przybocznym papieża był hiszpański żyd, Goneus de Saltes. Żydzi mogli się swobodnie osiedlać w Rzymie i zajmować się handlem i rzemiosłem, a szczególnie zaś mogli zakładać banki i pożyczać na wysoki procent. Lecz nawet tak dla nich przychylny Aleksander VI musiał surowo przeciw nim wystąpić, gdy marani zaczęli się dostawać na wysokie godności nawet w Kurji papieskiej.

Na mocy edyktów Aleksandra VI pociągnięto do odpowiedzialności przeszło dwustu maranów za tajemne trwanie w błędach judaizmu, wielu z nich ukarano śmiercią według ówczesnych praw, przeważna zaś część wyprzysięgła się błędów. Żydzi używali jednak różnych sposobów, by złagodzić wydane rozporządzenie, usiłując wysokiemi sumami przekupić papieskich urzędników. Dlatego papieże musieli ponawiać swe zarządzenia. Tak Juljusz II dwa razy występował przeciw maranom hiszpańskim w r. 1503 i 1513, chociaż musiał łagodzić zbytnią surowość inkwizycji.

Ghetto rzymskie istniało aż do czasów Piusa IX, a mury zostały zburzone dopiero za

Leona XIII w roku 1887. W niektórych miastach, np. w Bolonji, nazywano żydowską dzielnicę piekłem, co i u nas w niektórych miastach się przyjęło. Paweł IV próbował również nawracać żydów przy pomocy dwóch dominikanów konwertytów, którzy głosili kazania wśród swoich współplemieńców. Wielu też żydów zaczęło się nawracać pozornie, by uniknąć surowych rozporządzeń papieskich, ale papież nakazał takich pozornie nawróconych, którym udowodniono trwanie przy dawnych wierzeniach, uważać za supostatów i karać surowo. W obronie uciśnionych wystąpił sułtan turecki, grożąc prześladowaniem chrześcijan w swem państwie. To wstawiennictwo sułtana złagodziło nieco surowe rozporządzenie Pawła IV, ale w każdym razie papież ten zajmuje w historji Włoch wybitne stanowisko, bo swemi surowemi zarządzeniami przyczynił się w znacznym stopniu do odżydzenia Italji. Żydzi, nie znajdując oparcia we Włoszech chronili się do krajów słowiańskich i w posiadłości sułtana. Turcja bowiem i Polska były jedynemi państwami, które okazywały życzliwość żydom.

Zarządzenie Pawła IV prawie w zupełności usunął następca jego, Pius IV, gdyż były one przyczyną często niesłusznych prześladowań znienawidzonych żydów. W roku 1566 wydał Pius IV rozporządzenie, w którem pod karą chłosty zabraniał prześladowania żydów. Ale ustawiczne skargi na naród wybrany skłoniły tego papieża do wydania nowych edyktów przeciw żydom. Ci bowiem trudnili się wróżbiarstwem, wykładaniem snów, układaniem horo-

skopów i t. p. i wciągali do tych modnych zabobonów wielu chrześcijan a nawet duchownych. W roku 1568 uwięziono pewnego kanonika Kurji papieskiej za to, że z jakimś żydem czynił tajemne obliczenia jak długo papież będzie jeszcze żył.

Żyd posługiwał się jeszcze przytem puharem, w którym miał trzymać djabłów na uwięzi. W następnym roku za takie same wróżby również uwięziono i ukarano chłostą innego żyda. Wiele żydówek trudniło się dostarczaneiem miłosnych napojów i pośredniczeniem w nierządzie. Żydzi, uprawiając handel domokrążny, trudnili się rownocześnic stręczeniem nierządu, kupowali kradzione rzeczy i ułatwiali złodziejom ujście przed zasłużoną karą. Nic więc dziwnego, że łagodny Pius IV musiał nawrócić do surowych rozporządzeń Pawła IV. Wznowiono więc surowy nakaz, by żydzi tylko w jednej dzielnicy mieszkali, i by się nie stykali z chrześcijanami w życiu towarzyskiem. Zabronił im też ten sam papież brać udział w targach i w tym celu przeniósł targi na soboty.

Przeciw tym rozporządzeniom żydzi używali różnych sposobów. Gdy prośby i próby przekupstwa nie skutkowały, próbowali obchodzić prawo. Nie chcąc się pozbywać prawa posiadłości poza swoją granicą, zawierali z chrześcijanami pozorne kontrakty sprzedaży, ale papież położył kres tym nadużyciom, nakazując konfiskatę niesprzedanych w oznaczonym terminie. Ponieważ jednak nadużycia ciągle się powtarzały, poszedł Pius IV za przy-

kładem panujących owych czasów i w roku 1569 wydał dekret, wydalający żydów w przeciągu trzech miesięcy z całego państwa Kościelnego z wyjątkiem Rzymu i Ankony.

Nie pomogły prośby, groźby, ani przekupstwa. — Nie chcąc utracić majątku ani zostać niewolnikami Kościoła Rzymskiego, żydzi zaczęli tłumnie opuszczać Państwo Kościelne. Przeważna część wyemigrowała wtedy do Azji Mniejszej. Z Sycylji wypędził ich w roku 1492 Ferdynand Aragoński, z Neapolu Karol V w roku 1539. Tak więc cała Italja w ciągu szesnastego wieku uratowała się od narodu żydowskiego.

Najwięcej względów doznawali żydzi od papieża Leona X, znanego ze szczodrobliwości i łagodności. Na jego dworze zajmowali żydzi wybitne stanowiska lekarzy domowych, śpiewaków i muzyków. Wszelkie wykroczenia przeciw żydom polecał papież surowo karać, zwolnił ich od podatków i pozwolił na założenie w Rzymie hebrajskiej drukarni. W udzielaniu tych rozległych przywilejów kierował się tą szlachetną myślą, że dobrocią i łagodnością najłatwiej będzie można pozyskać żydów dla Kościoła. Często też sam osobiście brał udział w ceremonji chrztu nawracających się żydów, darząc ich nadzwyczajną opieką. Mimo jednak swej niezwykłej dla nich życzliwości musiał surowo przeciw nim wystąpić, gdy się dowiedział, że w Wenecji wydali książkę zwalczającą wiarę katolicką. Tak to żydzi odwdzięczali się za doznawane łaski, które sami na-

zywali niezamąconem szczęściem i wesołem bezpieczeństwem. Podobnie jak Leon X, był także drugi papież z rodu Medyceuszów, Klemens VII, bardzo dla żydów łaskawy. Kilkakrotnie występował on przeciw surowości inkwizycji hiszpańskiej, biorąc żydów i maranów w obronę. Gdy król portugalski, Jan III, zaczął przeciw nim stosować te same środki, jakie stosowano w Hiszpanji, zwrócili się ze skargą do Klemensa VII, a ten, znosząc portugalską inkwizycję, powołał oskarżonych żydów przed swój trybunał, udzielając nuncjuszowi daleko idących pełnomocnictw do łagodnego załatwienia rozpoczętych procesów i podkreślając z naciskiem, że przemocą ochrzczonych żydów nie można karać jako zwykłych heretyków. Czując nad sobą takiego opiekuna, żydzi tłumnie pośpieszyli znów do Państwa Kościelnego, gdzie w niedługim czasie nanowo zaczęli poważnie zagrażać kupiectwu i rzemiosłu chrześcijan. Jeden z żydowskich historyków nazwał Klemensa VII „łaskawym dobrodziejem Izraela". Papież ten bowiem nietylko bronił żydów przed prześladowaniem, ale udzielał im również pozwolenia na prowadzenie różnych przedsiębiorstw. Podobnie też dostawali się żydzi na różne urzędy zwłaszcza skarbowe, zakładali banki, trudnili się lichwą i fałszowaniem pieniędzy.

Następcy Klemensa VII musieli tedy ukrócić ich samowolę. Juljusz III wydał bullę w roku 1553, nakazującą spalić wszystkie księgi talmudyczne, zawierające bluźnierstwa przeciw religji Chrystusowej. Żydzi i tym razem

zwrócili się z prośbą do papieża o odwołanie lub przynajmniej o złagodzenie tej bulli, ale Juljusz III ponownie nakazał bezwzględnie niszczyć księgi talmudyczne, uwłaczające religji chrześcijańskiej, a pozwalając tylko na zatrzymanie pism niektórych rabinów.

Daleko surowiej występował przeciw żydom Paweł IV. Zaraz po objęciu rządów w roku 1555 wydał rozporządzenie, nakazujące, by żydzi przenieśli się do oddzielnej dzielnicy, mającej tylko jedno wejście i jedno wyjście. Wolno im było mieć w mieście tylko jedną synagogę, a nie mogli nabywać żadnych nieruchomości, ani używać osobnego kalendarza, prowadzić handlu zbożem i produktami żywności, udzielać porad lekarskich, ani trzymać sługi chrześcijańskie, nie wolno im było pracować publicznie w święta chrześcijańskie, ani używać tytułu „Pan". Książki handlowe musieli prowadzić w języku łacińskim lub włoskim i stosować się ściśle do statutów komunalnych. Na ulicy, poza swoją dzielnicą, obowiązani byli do noszenia żółtego kapelusza, lub żółtej łatki na plecach lub na piersiach, by ich każdy mógł zdaleka poznać i ominąć.

Gdy taka surowa bulla została ogłoszona, powstało wielkie narzekanie wśród żydów. Zebrała się zaraz starszyzna i uchwaliła wysłać do papieża deputację z prośbą o wycofanie bulli. Gdy prośby nie skutkowały, obiecali papieżowi 10 tysięcy skudów, ale i ta propozycja była daremną; papież nakazał bezwzględne wykonanie bulli. Pod koniec lipca 1555

po raz pierwszy ukazali się żydzi na ulicach Rzymu w żółtych kapeluszach. Niektórzy, chcąc obejść nakaz i uniknąć hańbiącego znaku, chcieli nosić całe ubranie żółtego koloru, ale na to nie pozwolono.

W jesieni tegoż roku otoczono murem część miasta, leżącą między Tybrem i portykiem Oktawji i przesiedlono tam wszystkich żydów. Taka dzielnica żydowska była już dawniej w Wenecji na małej wysepce Getta i stąd wszystkie dzielnice żydowskie nazywano później Getto. Niektórzy wywodzą tę nazwę od talmudycznego słowa Ghetto, oznaczającego odłączenie, lub od włoskiego traghetto— boczna droga—co na jedno wychodzi.

Pewna część jednak ratowała się przed wygnaniem przez przyjmowanie chrztu i wstępowanie do klasztorów. Pius V, chcąc wyszczególnić konwertytów, sam osobiście udzielał chrztu świętego. Jak bardzo jednak żydzi obchodzili obowiązujące ustawy, świadczy breve Piusa V z roku 1567, w którem wielkiemu inkwizytorowi hiszpańskiemu udziela pełnomocnictwa do rozpraszania takich kleryków lub kapłanów, którzy potajemnie wykonywali praktyki żydowskie. Tacy jednak duchowni nie mogli otrzymywać beneficjów ani godności kościelnych, ani spełniać obowiązków kapłańskich. Jeżeli więc nawet między duchownymi zdarzały się takie wypadki lekceważenia religji, cóż dopiero mówić o świeckiem społeczeństwie. Nic więc dziwnego, że żydzi i pozornie nawróceni masoni wywoływali przeciw sobie

tak żywiołową nienawiść wśród społeczeństw chrześcijańskich. Różnemi intrygami starali się zapewnić sobie wpływy na dworach panujących, by bezkarnie gromadzić majątek, a zapewniwszy sobie potęgę finansową, uzyskiwali liczne przywileje, tytuły i wybitne stanowiska. W Turcji pewien żyd portugalski potrafił tak opanować sułtana. Selima II, że wyłudził od niego za małą opłatą bogate księstwo Naksos.

Papież Grzegorz XIII był znacznie łagodniejszy dla żydów, niż jego poprzednik, ale i on musiał surowo wystąpić, gdy się okazało, że mimo ostrych zakazów wielu ich napływało do Państwa Kościelnego.

I tym razem żydzi znaleźli możnych obrońców, którzy potrafili uzyskać u papieża złagodzenie surowych rozporządzeń, a nawet uzyskali dla nich samorząd gminny w Rzymie.

Dziwnem się może wydać, że w epoce Odrodzenia tak często powtarzają się prześladowania i wypędzania żydów w zachodnich państwach Europy.

Zdawaćby się mogło, że w okresie wyzwalania się człowieka z więzów średniowiecznych i dla żydów powinna nastać era swobodnego rozwoju. Tymczasem żaden może wiek nie był tak ciężki dla żydów, jak właśnie wiek XV i XVI. Przyczyny prześladowania, wypędzania były rozmaite, a wszystkie opierały się przeważnie na podłożu ekonomiczno-gospodarczem. Jak długo w krajach chrześcijańskich nie wytworzył się przemysł i handel ro-

dzimy, tak długo żydzi mieli stanowisko uprzywilejowane, a korzystając z niego, mogli dopuszczać się różnych nadużyć. Gdy zaś te nadużycia przebrały miarę, ludność chrześcijańska odruchowo zaczynała się bronić przeciw zachłanności żydowskiej. Ponieważ żydzi dopuszczali się nieraz nawet na świętościach chrześcijańskich wielkich zbrodni, bezczeszcząc Hostję, napadając na procesje lub na kapłanów, śpieszących do chorego, znieważając krzyże i t. p., więc oburzona ludność wywierała swą zemstę nieraz nawet w krwawy sposób, urządzając pogromy i wypędzając żydów z zajmowanych siedzib. Gdy zaburzenia nie ustawały, panujący wydawali zwykle dekrety, wydalające wszystkich żydów z państwa i zabraniające zabierania ze sobą majątków i kosztowności. W ten radykalny sposób prawie wszystkie państwa zachodniej Europy rozwiązują u siebie kwestję żydowską.

Anglja pozbyła się żydow jeszcze w roku 1290, Francja w r. 1394, Niemcy i Austrja między rokiem 1426 a 1498, Węgry w r. 1424, Hiszpanja w r. 1492, Portugalja w r. 1496, Państwo Kościelne w r. 1569. Wypędzeni żydzi ciągnęli na wschód, do krajów, stojących na niskim stopniu rozwoju ekonomicznego i kulturalnego, doznając tam gościnnego przyjęcia. Z Portugalji, z Hiszpanji i z Francji udali się przez Włochy do krajów bałkańskich, z Niemiec zaś szli do Czech i do Polski, przynosząc ze sobą język swych prześladowców. W Polsce znaleźli gościnne przyjęcie, bo królowie pragnęli wzmocnić słabo zaludnione mia-

sta; nadawali im więc rozległe przywileje, uwalniali od sądownictwa miejskiego i od opłat miejskich, zezwalali na rozległy samorząd wyznaniowy i gospodarczy. Za te dobrodziejstwa odwdzięczali się żydzi Polsce w ten sposób, że prawie zawsze łączyli się z jej wrogami. Zbytnia gościnność wobec żydów nie wyszła wcale na dobre naszemu narodowi, bo przybysze tak nas zawojowali ekonomicznie i finansowo, że do tego czasu nie możemy się zdobyć na rodzimy przemysł i handel.

T-WO ROZWOJU ŻYCIA NARODOWEGO W POLSCE.

Warszawa, ul. Żórawia Nr. 2, tel: 13-14.

Rk. P.K.O. Tow. Rozwój № 1412—Rk. P.K.O. Adm. „Rozwoju" № 1245

Biuro czynne od 9 — 4 popoł.

Dyrekcja

Dyrektor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 11 do 1 w poł.

Wydział Organ.-Propangandowy

załatwia wszelkie sprawy organ. i propagandowe, organizuje zebrania, odczyty i konferencje żydoznawcze, zakłada oddziały Tow. w całej Polsce.

Wydział Wydawniczy

posiada bogatą bibljotekę z dziedzin żydoznawczej, antykomunistycznej, ekonomicznej i innych. Na każde żądanie wysyła katalogi i cenniki.

Wydział Ekonomiczny

Prowadzi rejestr firm chrześcijańskich. Ułatwia kredyt towarowy, prowadzi dział osiedleńczy, przyjmuje zgłoszenia o placówkach do objęcia od kupców, rzemieślników i pracowników wolnych zawodów i skierowuje odpowiednich kandydatów poszukujących miejsc.

Sekretarjat

załatwia bezzwłocznie wszelką korespondencję, udziela wiadomości o firmach żydowskich, przyjmuje zapisy na członków.

Sekcja Młodych Rozwojowców

Przyjmuje zapisy na członków, udziela wszelkich porad i wskazań w zakresie spraw organizacyjnych młodzieży, przyjmuje prenumeratę na „Młodego Rozwojowca" Czynna codziennie od 9 do do 3 po poł. oraz w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8 wiecz.

Redakcja

w sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje w godz. od 9 do 3 po poł.

Administracja czasopisma „Rozwój"

przyjmuje prenumeratę i zamówienia załatwia natychmiast wszelkie reklamacje i zmiany adresów.

Prenumerata roczna czasopisma „Rozwòj" z przesyłką zł. 12.